



**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**

redaktor wydania

Św. Faustyna Kowalska spisała w „Dzienniczku” o swoim pragnieniu, by jak najwięcej ludzi poznało Boże Miłosierdzie. I uważała, że najlepiej robi, gdy będzie spełniać dzieła miłosierdzia, „tak wobec duszy, jak i ciała, zwłaszcza starając się o nawrócenie grzeszników, niosąc pociechę potrzebującym pomocy, chorym i strapionym”. Od 15 lat szczególnym dziełem miłosierdzia jest posługa wspólnoty wolontariuszy z bielskiego Hospicjum św. Kamila, pomagających chorym terminalnie i ich rodzinom. O ich świadectwie miłosierdzia – więcej na str. IV–V. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ ZAPRASZAMY NA SPOTKANIE z nauczycielami, uczniami i rodzicami katolickich szkół w Cieszynie

Powitanie relikwii św. o. Pio

## Znak obecności

Najpierw była niewielka kaplica w Wapienicy, potem kościół pw. Opatrzności Bożej w Białej. Świątynia pw. Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka na osiedlu Karpackim jest trzecim miejscem w Bielsku-Białej, w którym przechowywane są relikwie św. Ojca Pio, stygmatyka z San Giovanni Rotondo.

„Niech św. Ojciec Pio, którego relikwie jako żywy znak jego duchowej obecności dziś przyjmujecie, będzie waszym wielkim orędownikiem przed obliczem Boga Wszechmogącego” – mówił o. Rafał Szymkowiak, współbrat Ojca Pio z zakonu kapucynów, przekazując relikwiarz proboszczowi parafii, ks. dr. Jerzemu Fryczowskiemu. Do tej chwili wspólnota parafialna przygotowała się duchowo przez rekolekcje, zatytułowane „Bóg mój i wszystko”, prowadzone przez o. Rafała, a poświęcone w całości życiu i posłudze Ojca Pio.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Relikwie są szczególnym darem dla Grupy Modlitewnej Ojca Pio, działającej na terenie parafii na os. Karpackim już

od czterech lat. „Na co dzień doświadczamy opieki i orędownictwa Ojca Pio. Wierzymy, że teraz, poprzez relikwie, także innym łatwiej będzie dostrzec bliskość tego świętego zakonnika” – mówi Wiesław Dobija, inicjator powstania grupy i do dziś jej kierownik. Duchową opiekę nad tą grupą sprawuje ks. Marcin San-

**Uroczyste przekazanie relikwiarza**

dok, który przez biskupa Tadeusza Rakoczego został ustanowiony także diecezjalnym opiekunem Grup Modlitewnych

Ojca Pio.

Jak podkreślają osoby należące do tych wspólnot, patronat św. Ojca Pio to konkretna, odczuwalna opieka, a zarazem symboliczne przypomnienie, że nie ma prawdziwej wiary bez miłości bliźniego, zwłaszcza wobec słabych i cierpiących. – Ojciec Pio sam dał przykład tej miłości – mówią. **AK**

## TRZEBA ZOSTAĆ ŚWIADKIEM CHRYSTUSA



Aby być blisko Chrystusa, trzeba otworzyć serce, spróbować doświadczyć uczuć ludzi, którzy Go spotkali – to rada, jakiej udzielili zgromadzonym w międzyrzeckim kościele św. Marcina członkowie wspólnoty teatralnej, prezentując poetyckie misterium. Dzieci, młodzież i dorośli – aktorzy, mistrzowsko recytujący poezję Izaaka Watsa, Romana Brandstaettera i ks. Jana Twardowskiego – sami potwierdzili, że otwarcie serc pozwala stawać się lepszymi, pokonywać bariery, których przekroczenie wydawało się wcześniej niemożliwe. O tym, jak wielką radością jest dla nich znalezienie się we wspólnocie świadków Chrystusa, opowiada ją chętnie i z entuzjazmem. O nadziejach świadków – więcej na str. VIII. ■

**Trzeba otworzyć serce – tłumaczył każdy z aktorów...**

## Modlitwa, wdzięczność i wspomnienia



ARTUR KASPRZYKOWSKI

### Bielszczanie pod papieskim pomnikiem

**PODBESKIDZIE.** W wielu parafiach naszej diecezji 2 kwietnia wieczorem odbywały się przygotowywane z rozmachem obchody drugiej rocznicy śmierci Jana Pawła II – odbywały się nabożeństwa, koncerty, marsze, zapalano znicze i ogniska. Centralne diecezjalne uroczystości odbyły się w Bielsku-Białej. Rozpoczęły się wieczorem w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – świątyni, w której modlił się Ojciec Święty 22 maja 1995 r. Odprawiona została uroczysta Msza św. w intencji rychłej beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II. Eucharystii przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy. W modlitwie uczestniczył też biskup Paweł Anwe-

ler, zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

W świątyni zebrał się parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych Bielska-Białej i powiatu bielskiego, poczty sztandarowe organizacji społecznych i szkół, kompania honorowa 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego oraz wierni z wielu parafii. Po zakończeniu Mszy św. w kościele odbył się uroczysty koncert, zatytułowany „Góralu, czy ci nie żal”, a zwieńczeniem obchodów była modlitwa o rychłą beatyfikację Jana Pawła II, odmówiona pod jego pomnikiem o godz. 21.37 przez wszystkich uczestników uroczystości.

## W hołdzie Janowi Pawłowi II

**GRÓŃ JANA PAWŁA II.** Po Mszy św., Apelu Jasnogórskim i procesji światła na górskiej polanie o godzinie 21.37 zapłonęło wielkie ognisko. – Zapaliliśmy ten ogień już po raz kolejny, bo chcemy dać świadectwo naszej miłości i pamięci – podkreślał Stefan Jakubowski, opiekun górskiej kaplicy na Groniu Jana Pawła II, inicjator „Płomienia pamięci” – akcji rozpalania w rocznicę śmierci Papieża ognisk na szczytach

górn. Na Groniu w poprzedzającej rozpalenie ognia modlitwie pod przewodnictwem ks. prał. Stanisława Czernika uczestniczyło ponad 600 osób. Byli wśród nich m.in. pielgrzymi z Katowic, harcerze andrychowskiego szczytu „Bądź gotów”, strażacy z Krzeszowa, przedstawiciele dowództwa Pierwszego Szwadronu 21 Pułku Ułanów Nadwiślańskich, członkowie Oddziału PTTK z Wadowic.

## Powołani do posługi

**BIELSKO-BIAŁA.** Podczas Mszy Krzyżma Świętego sprawowanej w katedrze św. Mikołaja w Wielki Czwartek bp Tadeusz Rakoczy przypomniał zgromadzonym kapłanom o spoczywającym na wszystkich prezbiterach po-

slannictwie głoszenia Ewangelii. Biskup Rakoczy udzielił też specjalnego błogosławieństwa 11 nowym nadzwyczajnym szafarzom Eucharystii, powołanym do posługi w parafiach diecezji, oraz 95 animatorom służby liturgicznej.

## Był tu z nami

**ŻYWIEC.** Modlitwą przy papieskim pomniku zakończyli obchody drugiej rocznicy śmierci Jana Pawła II także mieszkańcy Żywca, w tym licznie zgromadzeni młodzi. Jak wspominał ks. infułat Władysław Fidelus, kiedy podczas wizytacji kard. Wojtyła spostrzegł, że ma trzy godziny czasu do następnego spotkania, poprosił o pożyczanie butów turystycznych i czym prędzej ruszał na Pilsko. Górskie wędrowniki z dawnych czasów przypomniał Jan Paweł II podczas pobytu w Żywcu 22 maja 1995 r. To właśnie przy pomniku ustawionym na skraju rynku, w miejscu, gdzie stał wówczas papieski tron, mieszkańcy miasta modlili się o rychłe wyniesienie go do chwały ołtarzy.



KS. JACEK M. PEDZIWIAT

Spotkania w Żywcu wspominają ks. inf. Fidelus

## Szlaki prawdy

**BIELSKO-BIAŁA.** Na przygotowanej w BWA wystawie „Prowadzi nas szlakami prawdy” zaprezentowane zostały zdjęcia Karola Wojtyły z lat 1952–1954, przedstawiające jego wyprawy w Bieszczady, Beskidy i na Mazury, a także przedmioty, używane przez uczest-

ników tych wędrowek. Autorami zdjęć są Jerzy Ciesielski oraz Stanisław Rybicki. Wystawie towarzyszy album „Karol Wojtyła. Wiara, droga, przyjaźń. Wędrowniki z przyjaciółmi (1952–1954)”, wydany przez bielskie Wydawnictwo i Studio Filmowe „Anima Media”.

## Pomnik naszej wdzięczności



Monument to materialny wymiar budowanego w Leśnej żywego pomnika Jana Pawła II

KS. PIOTR SĄDKIEWICZ

**LEŚNA.** Na parafialnym placu Jana Pawła II – jako kolejny dowód czci dla wielkiego rodaka i zachęta do refleksji nad papieskim nauczaniem – stanął 2 kwietnia br. pomnik Jana Pawła II. Ufundowany przez duszpasterzy i parafian: mieszkańców Leśnej, Siennej i Twardorzeczki, pomnik jest kolejnym wyrazem wdzięczności. Jak przypomina proboszcz parafii św. Michała Archanioła ks. kan. Piotr Sądkiwicz, to kolejna materialna pamiątka, po kościelnym kamieniu węgielnym i pochodzącej z Watykanu mozaice. – Jest to przede wszystkim materialne potwierdzenie naszego pragnienia budowy żywego pomnika Jana Pawła II, jakim jest zaangażowanie naszej parafii w ratowanie życia ludzkiego – mówi.



VIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej na Podbeskidziu „Sacrum in Musica”

## Z Bożym natchnieniem

Od poniedziałku 23 kwietnia do czwartku 26 kwietnia w bielskich świątyniach oraz sali koncertowej Bielskiego Centrum Kultury rozbrzmiewać będzie muzyka, dla której inspiracją stało się doświadczenie sacrum.

Wzorem poprzednich edycji festiwal będzie miał charakter ekumeniczny, swoim patronatem objęli go biskup Tadeusz Rakoczy oraz zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego biskup Paweł Anweiler.

– To będzie już ósmy festiwal „Sacrum in Musica” i podobnie jak w poprzednich latach chcemy zaprosić wszystkich na spotkania w muzyką sakralną powstającą w różnych kręgach kulturowych. Jak zawsze będzie to też spotkanie z wykonawcami najwyższej klasy – mówi Władysław Szczotka, dyrektor BCK i organizator festiwalu.

I rzeczywiście, tak będzie od pierwszego festiwalowego koncertu, podczas którego wybitni artyści polscy wykonają „Requiem” Verdiego. Tego wieczoru wystąpi m.in. świętująca w tym roku jubileusz 25-lecia Bielska Orkiestra Kameralna.

Występująca w drugim dniu Bente Kahan – Żydówka z Norwegii – jest nie tylko artystką szukającą wspólnych dla wszystkich Europejczyków korzeni, ale także

**Obraz Teresy Sztwiertni: Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę...**



ARCHIWUM BCK

założycielką fundacji na rzecz pojednania. W finałowym koncercie muzyki gospel wystąpią The Jackson Singers – popularna grupa wokalistów, cenionych za żywiołową radość wyrażania wiary.

### Zespół-legenda

Takiego koncertu w Polsce jeszcze nie było, bo Ladysmith Black Mambazo – znakomity chór z RPA do tej pory nigdy w naszym kraju nie występował. Chór istnieje wprawdzie od ponad 40 lat, zawsze czerpał z muzycznej tradycji Afryki Południowej i muzyki gospel, ale przełomowym wydarzeniem w karierze stało się dla Ladysmith Black Mambazo nagranie z Paulem Simonem w 1986 r. „Graceland” – wzorcowego

**Jedną z festiwalowych gwiazd będzie legendarny zespół Ladysmith Black Mambazo**

albumu „world music”. W kolejnych latach grupa otrzymała wiele prestiżowych nagród i zaproszeń z całego świata. Śpiewali m.in. dla Jana Pawła II. Płytkowe nagrania ich ponad 40 albumów sprzedane zostały w liczbie ponad 8 mln egzemplarzy! Podczas swego pierwszego pobytu w Polsce wystąpią tylko dwukrotnie: w Bielsku-Białej i Szczecinie...

### Drogi do Biblii

Tak zatytułowana jest twarzysząca koncertom wystawa malarstwa, rysunku, grafiki, fotografii – dzieł artystów, dla których Biblia stanowi ważne osobiste przesłanie. Wezmą w niej udział m.in.: Grzegorz Bednarski, Joanna Gałęcka, Romuald Oramus, Maciej Bieniasz, Krystyna Filipowska, Tadeusz Siara, Andrzej Desperat, Werner Lubos, Bogdan Topor, Jadwiga Smykowska, Paweł Warchoł, Piotr Czadankiewicz, Teresa Gołda-Sowicka, Teresa Sztwiertnia, Dorota Nowak.

– Wystawa przypomina liczne tematy zaczerpnięte z Biblii, ważne miejsca i motywy biblijne. Zebrane prace znamionuje różnorodność stosowanych konwencji artystycznych – tłumaczy komisarz wystawy Piotr Czadankiewicz, zapraszając do Galerii Środowisk Twórczych. **MB**

### PROGRAM FESTIWALU:

■ 23 KWIEŃNIA – poniedziałek – godz. 18.00 – kościół pw. Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka, ul. Giezwont 2 – Uroczyste otwarcie. Słowo wygłosi biskup Tadeusz Rakoczy, a „Requiem” G. Verdiego wykonają: Bielska Orkiestra Festiwalowa, Młodzieżowy Chór „Resonans Con Tutti” i soliści: Iwona Hossa, Anna Lubańska, Dariusz Stachura, Mirosław Bręk – pod dyr. Mirosława Jacka Błaszczyka.

■ 24 KWIEŃNIA – wtorek – godz. 18.00 – Dom Muzyki BCK, ul. Słowackiego 27 – koncert muzyki żydowskiej – Bente Kahan z zespołem. Po koncercie:

otwarcie wystawy „Drogi do Biblii” – Galeria Środowisk Twórczych BCK

■ 25 KWIEŃNIA – środa – godz. 19.00 – kościół ewangelicko-augsburski Zbawiciela, pl. Ks. M. Lutra – koncert chóru z RPA Ladysmith Black Mambazo

■ 26 KWIEŃNIA – czwartek – godz. 18.00 – kościół pw. św. Andrzeja Boboli, ul. św. Andrzeja Boboli – zakończenie festiwalu. Słowo wygłosi biskup Paweł Anweiler. W koncercie muzyki gospel wystąpią The Jackson Singers.

■ Informacja telefoniczna i przedsprzedaż biletów – Bielskie Centrum Kultury – 033 828 16 45.



– Myślałam o stworzeniu hospicjum nie dlatego, że jestem osobą wierzącą – mówi lek. med. Anna Byrczek. – Ale im głębiej się angażowałam, tym bardziej się przekonywałam, że to jest sprawa, która kieruje mnie do Pana Boga. **Człowiek do mnie przyszedł, ja mu nie uciekłam i on skierował mnie do Niego.**

tekst  
**URSZULA ROGÓLSKA**

**N**ie chciałam tam iść – wspomina Anna Byrczek – lekarz, inicjator-ka i szefowa bielskiego Hospicjum św. Kamila. – To był chory z uszkodzeniem kręgosłupa. Miał świadomość, że umiera. Rodzina przewiozła go do domu ze szpitala. Myślałam: przecież mu już nie pomogę! On nalegał: proszę z nim porozmawiać. W szpitalu dawałam mu złudną nadzieję: „Proszę nie rozpaczaj. Wszystko będzie dobrze”. Trudno – pomyślałam – pojedę dla świętego spokoju. Nie planowałam, co powiem. Usiadłam przy jego łóżku. Zapytał, czy jeszcze stanie na własnych nogach. Powiedziałam, że mogę mu obiecać, iż zrobię wszystko, co da się wymyślić, żeby mu pomóc. To było jeszcze kilka lat przed tym, zanim zrodził się pomysł naszego hospicjum. To wcale nie było moje chętnie działanie – przymusili mnie. Ale taka była potrzeba. Z otwartości na nią zaczęło się rodzić Hospicjum św. Kamila.

### Jak Szymon

– Nie planowałam tego. Dwanaście lat temu przymusili mnie jak Szymona z Cyreny! – opowiada ks. Edward Lasek, salwatorianin, kapelan hospicjum. – Ówczesny kapelan, ks. Tomek Chudy, musiał wyjechać i poprosił, bym przejął jego obowiązki w hospicjum. Pierwszy chory – pacjent z rakiem języka. Zanim pojechaliśmy go odwiedzić, zadzwoniła jego córka. Prosiła, żebyśmy nie okazali ojcu, jak bardzo jesteśmy przerażeni jego widokiem. Bardzo chciał przy-

**Chorzy czekają i na Komunię Świętą i na rozmowę z wolontariuszem.**  
Na zdjęciu ks. Grzegorz Jabłonka u podopiecznego bielskiego hospicjum



ARCHIWUM HOSPICIUM ŚW. KAMILA

jąc Komunię Świętą, ale nie mógł. Wypowiadał się i poprosił panią doktor, by to ona przyjęła Komunię za niego.

– Osiem lat temu, po święceniach dostałem dekret: Bielsko-Biała, parafia NMP Królowej Polski i dopisek: „kapelan hospicjum” – mówi ks. Grzegorz Jabłonka SDS. – Tego musiałem się dopiero uczyć. Nie pamiętam pierwszego pacjenta, ale pamiętam pierwszą agonię. To był nocny dyżur na oddziale opieki paliatywnej w Wilkowicach. Chory z rakiem krtani. Dostał silnego krwotoku. Doktor Ania mówiła, jak mogę pomóc – podtrzymywałem go, żeby mógł siedzieć. Kiedy sytuacja była opanowana i dowiedział się, że jestem księdzem, dał nam znać, że prosi o posługę. Udzieliłem mu absencji. Wcześniej był przerażony tym, co go czeka. Wyciszył się. Spokojnie odszedł.

### Dziesięć minut

O tym, jak istotna jest rola kapelana w hospicjum, mówią dziś i chorzy, i ich rodziny (niezależnie od światopoglądu), i wolontariusze. – Wiedziałam, że będzie taka potrzeba – ksiądz, w nagłych sytuacjach, na potrzeby chorych – mówi szefowa hospicjum.

Znaleźli duszpasterza w osobie ks. Andrzeja Drogosia SDS. Umierała samotna Anna. Doktor Ania pojechała najpierw sama. Ale wiedziała, że będzie potrzebny zespół. Kiedy zo-

baczyła na ścianie krzyż, postanowiła poprosić o pomoc ks. Andrzeja.

– Był wieczór, nie byłam umówiona. Usłyszałam tylko: „Proszę mi dać dziesięć minut” – mówi dr Anna i dodaje: – Od tego dnia wiedziałam, że zawsze możemy na księdza liczyć i że przy chorych musimy być razem. Nieraz potem, kiedy przychodziłam do chorych, widziałam go tam już czuwającego z Różańcem... Odtąd każdego chorego – jeśli tylko nie wyrazi sprzeciwu – odwiedzamy wspólnie lekarz i ksiądz.

Hospicjum św. Kamila jest współorganizatorem Sesji Kongresowej Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Bielsko-Żywieckiej pt. „Chrześcijańskie zaangażowanie w obliczu choroby, samotności i umierania”. Sesja odbędzie się 21 kwietnia i poprzedzi obchody 15-lecia Hospicjum, które zaplanowano 22 kwietnia w kościele pw. NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej.

21 KWIETNIA

■ godz. 9.00 – sesja (Bielskie Centrum Kultury):  
- Miłosierdzie chrześcijańskie, rys historyczny – ks. Antoni Żebrowski (dyrektor krajowy Apostolstwa Dobrej Śmierci),



minalnie i ich rodzinom

## kli

## W szkole cierpienia

W ciągu piętnastu lat pomogli ponad dwóm tysiącom chorych. Stale pod ich opieką pozostaje 50–60 osób. Pamiętają większość z nich.

– Pacjenci czekają na spotkanie z Panem Bogiem. Była Środa Popielcowa – mówi ks. Grzegorz. – Rodzina poprosiła, żeby przyjechać. Chory czekał, by pojednać się z Panem Bogiem i zaraz potem spokojnie przejść przez bramę śmierci. Albo inny chory – to było w piątek. W pokoju było włączone radio, a w nim – Różaniec – tajemnicie bolesne. Przy dziesiątce o śmierci Pana Jezusa, odszedł... Inna sytuacja – nauczycielka ze szkoły, w której uczę. Miałem okienko. To tylko 45 minut – pojechałem do szpitala. Na te chwile wróciła jej świadomość. Kiedy przyjęła sakramenty, uspokoiła się – na twarzy miała taki błogi spokój, który nieraz widziałem u chorych odchodzących po udzieleniu im Sakramentów. Po południu dowiedziałem się, że niedługo potem zmarła... To znaki Pana Boga – uczą mnie, że tej posługi nie można odkładać.

– Odwiedzam tracącą wzrok panią Stenię – opowiada ks. Edward. – Sama cierpi, ale zawsze pyta o innych. To, że się może modlić za nich, podtrzymuje ją na duchu. A jakimi nauczycielami są umierające dzieci! Umierał chłopczyk – każdemu błogosławił – tatę prosił, by był dobry dla mamy, mamę, by była zawsze uśmiechnięta, a zama-

szysty krzyż błogosławieństwa kreślił też dla pani doktor.

– Dzięki chorym wiem, co naprawdę w życiu jest ważne – podkreśla dr Ania. – Pan Bóg na pierwszym miejscu. Uczę się radości z małych rzeczy – że mam kręgosłup, który mnie boli, że mam nogi, na które mogę włożyć buty. Chorzy uczą pokory – czasem to tylko klękając przed ich czekaniem na nas i Komunię Świętą...

## Miłość poza granice

– Rodziny chorych to dla mnie wzór świętości, wzór miłości poza granice wytrzymałości ludzkiej, miłości, która trwa na krzyżu – mówi doktor Byrczek. – Ja mam świadomość, że wyjdę i będę mogła choć przez chwilę odpocząć. Rodzina zostaje – z chorym – z jego zmiennymi humorami, z przykrym zapachem ran, z jego rżeniem...

– Być przy umierającym, to wielka łaska dla wszystkich przy nim obecnych – udział w sakramencie przeciw, bo po udzieleniu mu Komunii Świętej, jesteśmy w chwili, kiedy on spotyka się z Największą Świętością! – podkreśla ks. Edward.

– Anioł pokoju – mówią chorzy o doktor Ani. Zawsze jej obecność wnosi radość, uśmiech, ducha modlitwy – zauważa ks. Edward. – Wciąż się od niej uczymy – kiedy siada przy łóżku chorego, nawet nie zerknie na zegarek, choć zaplanowanych mamy wiele odwiedzin. Anioły dobroci – słyszę o wielu wolontariuszkach.

– Nieustannie się uczę od wolontariuszy – wiary i zaufania Panu Bogu – uzupełnia doktor Anna. – To od Eli nauczyłam się Koronki do Bożego Miłosierdzia. Usłyszałam, jak odmawiała ją przy chorej. Ona również przyniosła obrazek, na którym była informacja, że na Krzeptówkach została odprawiona Msza w intencji naszego hospicjum. Ja na ten pomysł nie wpadłam....

## Sonda

## SZYMONÓW TROJE

LEK. MED. ANNA BYRCZEK,  
SZEFOWA HOSPICJUM ŚW. KAMILA

– Początkowo nie doceniałam wagi modlitwy w zespole hospicyjnym i roli kapelana. Tę rolę widziałam jednak po swojemu – ksiądz miał być głównie dla chorych. Kiedy się przekonałam, że i zespół potrzebuje jego posługi, i tak nie zmieniłam zdania, że mamy przede wszystkim służyć chorym, a nie skupiać się na modlitwie. Nawet sugerowałam nie za długie kazania. Tymczasem – im wolontariusze dłużej chcieli się modlić po Mszy Świętej, tym owocniejsze były nasze spotkania. Na szczęście już dawno dane mi to było zrozumieć. Im intensywniej ktoś się modli, tym lepiej pracuje u chorych. Wolontariusze, którzy od początku jeździli na rekolekcje i dni skupienia, są z nami do dziś...



KS. EDWARD LASEK SDS,  
KAPELAN HOSPICJUM

– Ta posługa wypala. Kiedy brakuje głębszej motywacji, nie sposób jej sprostać. Dla nas, kapłanów, zachowanie chorych, których odwiedzamy z wolontariuszami hospicjum, jest szczególnym świadectwem – kiedy przychodzimy z Panem Jezusem, ożywiamy się, czekają. Wiem, że niejednokrotnie takie zachowanie to zasługa modlitwy, która przychodzi z zewnątrz – modlitwy najbliższych i wolontariuszy, którzy nieraz byli świadkami spokoju i ukojenia, jakie dają Sakramenty.



KS. GRZEGORZ JABŁONKA SDS,  
KAPELAN HOSPICJUM

– Zaangażowanie w tę posługę przerasta czasem człowieka, ale jednocześnie utwierdza w przekonaniu, że jest Ktoś ponad tym wszystkim. Nieraz zastanawiam się jak po ludzku podolać – wszystkich chorych odwiedzić, a rano iść do szkoły. Ale Pan Bóg ma swoje pomysły – w szkole młodzież angażuje się w kampanię Pola Nadziei. Uczą się inaczej patrzeć na życie i szukać tego, co naprawdę istotne, że tego nie można zostawiać na później. Zaczynają od najprostszycich spraw – wzajemnej życzliwości. Mam nadzieję, że to budowanie podłoża pozwoli im się później bardziej zaangażować na rzecz chorych – także w hospicjum.



## 15 LAT HOSPICJUM ŚW. KAMILA

- Chory terminalnie w rodzinie i otoczeniu – aspekt psychologiczno-medyczny – prof. dr hab. Krystyna de Walden-Galuszko (krajowy konsultant w zakresie medycyny paliatywnej),

- Chory terminalnie w rodzinie i otoczeniu – aspekt duchowo-moralny – ks. dr Antoni Bartoszek (wykładowca Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego),

- Różne oblicza samotności – ks. dr hab. Piotr Nataneł (wykładowca Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie),

■ godz. 14.00 – kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa – Msza święta.

22 KWIECIEŃ

■ godz. 15.00 – kościół NMP Królowej Polski – (u księży salwatorianów), poświęcenie nowych stacji Drogi Krzyżowej i nabożeństwo,

■ godz. 15.30 – Msza Święta w intencji żyjących i zmarłych podopiecznych hospicjum, ich rodzin, członków Hospicyjnego Ruchu Modlitewnego, Salwatorińskiego Stowarzyszenia Hospicyjnego, dobroczyńców i zespołu hospicyjnego; po Eucharystii – wykład ks. dr. Antoniego Bartosza: „Osierocenie i żałoba jako zadanie moralne”.

Informacje na temat Hospicjum św. Kamila można znaleźć na internetowej stronie [www.hospicjum.sds.pl](http://www.hospicjum.sds.pl).

Śp. Kazimierz Zuber (1941–2007)

# Życiem zapracował na wieczną nagrodę

Pan Kaziu – tak go wszyscy nazywali w rodzinnych Kozach, w Bystrej Śląskiej, w licznych wspólnotach, w których działalność się angażował. – Był moją prawą ręką – wspomina proboszcz salwatoriańskiej parafii w Bystrej. Był, bo zmarł nagle 17 marca tego roku.

Kazimierz Zuber swe życie dzielił między rodzinę, miał żonę i dwójkę dzieci, oraz Kościół. Był zaangażowany w życie dwóch parafii. Mieszkając od lat na granicy Bielska-Białej i Bystrej Śląskiej, nigdy nie zerwał związków z macierzystą parafią w Kozach. To tam, przy grocie koziańskiej Panniki, uczył się miłości do Matki Bożej. Ta miłość objawiała się w pielgrzymowaniu po sanktuariach maryjnych całej Polski, w systematycznym uczestnictwie w czuwaniach w Kalwarii Zebrzydowskiej i w Hałcnowie.

– Codziennie uczestniczył we Mszy św. i przyjmował Komunię. Kochał Eucharystię, czego docenieniem i ukoronowaniem było ustanowienie go przez biskupa Tadeusza Rakoczego szafarzem Eucharystii. Posługę tę wypełniał z wielką pobożnością i gorliwością, niosąc Pana Jezusa chorym w bystrzańskim szpitalu czy też rozdając Komunię w kościele – wspomina ks. Jan Kar-



ARCHIWUM PARAFII

wath SDS, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Bystrej Śląskiej.

W gorliwej wierze zakorzeniona była jego niespożyta aktywność. Działalność w radzie parafialnej, angażował się przy różnorodnych dziełach – czy to budowie krzyża na Hrobaczej Łące, czy wznoszeniu parafialnego kościoła w Bystrej, a później jego rozbudowie i upiększaniu. – Praktycznie żadna akcja nie mogła się odbyć bez jego udziału – strojenie kościoła przed uroczystościami, stawianie szopki, budowa ciemnicy i Bożego grobu, stawianie krzyża misyjnego, budowa dzwonnicy. Chętnie brał się też za małe rzeczy: gdy trzeba było, odśnieżał wokół kościoła, kosił trawniki, grabił liście. Do tego też był pierwszy – bez proszenia, a za to z uśmiechem. Nieraz też

służył przy ołtarzu, gdy brakowało ministrantów – opowiada bystrzański proboszcz.

Od kilkunastu lat był zaangażowany we Franciszkańskim Zakonie Świeckich. Przyczynił się do sprowadzenia do Bystrej relikwii św. Franciszka, przewodził wspólnocie franciszkańskiej przy parafii. W sobotę, 17 marca tego roku, uczestniczył w dniu skupienia Franciszkańskiej Rodziny Świeckich, zorganizowanym w Górkach Wielkich. Tam Pan powołał go do siebie. Umarł na rękach swych franciszkańskich współbraci.

W pogrzebie w Bystrej uczestniczyły tłumy wiernych, jedenastu kapłanów, czternastu świeckich szafarzy Najświętszego Sakramentu. Były chór z Hałcnowa i orkiestra z Kóz. Wierni zamówili 66 Mszy św. w intencji zmarłego.

– Wiedziałem, że Kaziu jest bardzo zaangażowany w życie swej parafii, a swą wiarę traktuje bardzo serio. Swym życiem zasłużył na tak piękne pożegnanie. W imieniu żony Kazimierza, jego dzieci i całej rodziny serdecznie dziękuję wszystkim kapłanom, którzy koncelebrowali żalobną Eucharystię, oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu za modlitwę, kwiaty, mszalne intencje i wszelkie wyrazy współczucia – mówi Stefan Zuber, starszy brat zmarłego.

**ARTUR KASPRZYKOWSKI**

Za świętymi Jackiem i Maksymilianem na Wschód

## Konkurs misyjny już wkrótce!

Przypominamy, że tylko miesiąc pozostał uczniom, którzy chcą wziąć udział w konkursie plastycznym i literackim o misjonarzach pracujących w Azji.

Konkurs rozpisali Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej we współpracy z Diecezjalnym Wolontariatem Misyjnym im. bł. o. Jana Beyzyma. Mogą w nim uczestniczyć uczniowie wszystkich szczebli szkół. W ramach konkursu plastycznego należy wykonać jedną pracę – plakat, fotografię, rysunek bądź grafikę – zaś w konkursie literackim chodzi o napisanie jednego utworu prozą lub wierszem, ukazującego sylwetkę wybranego misjonarza Azji (np. Franciszka Ksawerego czy Matki Teresy z Kalkuty). Szczególnie mile będą widziane prace poświęcone polskim misjonarzom na Wschodzie, zwłaszcza św. Jackowi i św. Mak-

symilianowi. Prace konkursowe do 15 maja należy przesłać do Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej. Najciekawsze zostaną zaprezentowane podczas naukowego sympozjum „Na misyjnych drogach Azji – za św. Jackiem i za św. Maksymilianem na Wschód”, które odbędzie się 9 czerwca w Bielskim Centrum Kultury.

Organizatorzy sesji misyjnej mają również propozycję dla szkolnych zespołów teatralnych: mogą one przygotować inscenizację bądź słuchowisko o tematyce misyjnej. Prace dotyczące inscenizacji prosimy kierować bezpośrednio do Dominiki Grzbieli – e-mail: dominikagrziela@wp.pl. Przedstawienia te również zostaną zaprezentowane podczas sympozjum misyjnego, zaś słuchowiska wyemituje Radio Anioł Beskidów.

**KS. JACEK  
M. PĘDZIWIATR**

### NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio Anioł Beskidów,  
ul. św. Jana Chrzciciela 14;  
43-346 Bielsko-Biała,  
tel. 033 821 20 00,  
nr konta bankowego:  
35 1020 1390 0000  
6002 0168 0446,  
www.radio.diecezja.bielsko.pl.



„Gość Niedzielny” w „Aniele Beskidów” – w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Nowa audycja. W Radiu AB zadebiutowała młodzież z Oratorium Salezjańskiego, działającego w parafii Miłosierdzia Bożego w Oświęcimiu Zasolu. Pod kierunkiem ks. Roberta Bielenia SDB powstała pierwsza audycja oratoryjna. Przedstawiono krótką historię oratorium oraz przygotowane przez najmłodszych słuchowisko o jego patronie – św. Janie Bosko. Sporo miejsca poświęcono Białemu Marszowi Pamięci Jana Pawła II, który młodzież oratoryjna w Oświęcimiu zorganizowała już po raz trzeci.



Masz 1 % – możesz pomóc!

# Nowe perspektywy przedszkolaków

Działające w Bielsku-Białej od 1993 r. Przedszkole Katolickie przedszkolakom i ich rodzicom proponuje wychowanie, którego fundamentem są wartości chrześcijańskie, prorodzinne i patriotyczne. Placówka, którą kieruje dyrektor Wiesława Żuchowska, ma już imponujący dorobek inicjatyw wychowawczych, a przed sobą – nowe perspektywy.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

– Otworzyła się przed nami szansa zamiany obecnej siedziby przedszkola i zdecydowanej poprawy warunków lokalowych, co na pewno wpłynie korzystnie na codzienne funkcjonowanie. Użytkaliśmy możliwość prowadzenia działalności od roku szkolnego 2007/2008 w należącym do Parafii Przenajświętszej Trójcy budynku przy ulicy Moniuszki – tłumaczy Andrzej Sikora, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Oświatowego,

pod którego opieką działa przedszkole.

Jak podkreśla prezes Sikora, przeniesienie przedszkola do atrakcyjniejszego lokum cieszy wszystkich, choć niewątpliwym zmartwieniem są związane z przeprowadzką i adaptacją nowych pomieszczeń koszty.

– Szacujemy, że będzie to co najmniej 12 tysięcy złotych. Ze stałych dochodów, na które skła-

**Biskup Tadeusz Rakoczy w odwiedzinach u przedszkolaków**

dają się dotacja z Urzędu Miasta i opłacane przez rodziców czesne, nie wystarczy, by sprostać takiemu wydatkowi, więc nie ukrywamy,

że liczymy na wsparcie darczyńców, którzy zechcą okazać serce najmłodszym – dodaje Andrzej Sikora, zapewniając, że każda złotówka zostanie spożytkowana dla dobra dzieci. Katolickie Stowarzyszenie Oświatowe

w bieżącym roku uzyskało status organizacji pożytku publicznego, toteż może zwracać się o tzw. darowiznę 1 %, stanowiącą odpis od podatku dochodowego od osób fizycznych.

– Zwracamy się więc do wszystkich chcących i mogących pomóc: włączcie się w to dzieło Boże, wspomóżcie pracę, która ma na celu rozpoczęcie kształtowania u najmłodszych dzieci postawy dobroci i mądrości! – apelują członkowie KSO i dyrekcja przedszkola.

Wpłaty należy przysyłać na konto: Katolickie Stowarzyszenie Oświatowe, Bielsko-Biała, pl. św. Mikołaja 16, nr 69 1370 1082 0000 1701 4860 9600.

Gotowy druk przelewu można pobrać z internetowej strony Przedszkola Katolickiego i KSO – pod adresem: [www.przedszkole.diecezja.bielsko.pl](http://www.przedszkole.diecezja.bielsko.pl) lub [www.kso.diecezja.bielsko.pl](http://www.kso.diecezja.bielsko.pl).

Tam znaleźć można też bliższe informacje zarówno na temat działalności stowarzyszenia, jak i przedszkola. **TM**

## Konkurs Akcji Katolickiej

# Patriotyczne śpiewanie

Ponad 1200 chłopców i dziewcząt wystąpiło w zorganizowanym już po raz siódmy przez Akcję Katolicką Przeglądzie Pieśni Patriotycznej im. Małgorzaty Papiurek.

W konkursie uczestniczyli wychowankowie placówek kulturalnych oraz uczniowie szkół wszystkich szczebli – soliści, duety, zespoły i chóry. Znajomością pieśni sławiących ojczyste dzieje popisywały się również przedszkolaki. Ocena talentu tak wielkiej liczby wykonawców oraz zaangażowania nauczycieli i instruktorów wymagała sporych zabiegów organizacyjnych. Przesłuchania konkursowe rozpoczęły się już jesienią ubiegłego roku w poszczególnych parafiach, przede wszystkim tam, gdzie działają od-

ziały Akcji Katolickiej. Tą drogą wyłoniono blisko setkę finalistów, których przesłuchania odbyły się w marcu.

Konkursowe Grand Prix otrzymała Katarzyna Sterna – uczennica Liceum Katolickiego w Cieszynie. W poszczególnych kategoriach wiekowych jury konkursowe najwyższą ocenę: Kamilę Maniecką z Przedszkola nr 43 w Bielsku-Białej, Agnieszkę Babińską ze Szkoły Podstawowej w Brzezince, Chór ze Szkoły Podstawowej nr 24 w Bielsku Białej, zespół wokalny „G 1” z Gimnazjum nr 1 w Cieszynie oraz chór „Allegro”, działający w Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Bestwinie.

Oficjalne podsumowanie VII Konkursu Pieśni Patriotycznej odbędzie się w sobotę 21 kwietnia w Bielsku-Białej. Rozpocznie je o

godz. 9.00 wspólna Msza św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Następnie laureaci wraz z opiekunami przejdą do auli Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego, gdzie odbędzie się uroczystość wręczenia nagród. Konkurs Pieśni Patriotycznej Akcja Katolicka Diecezji Bielsko-Żywieckiej organizuje od siedmiu lat. Od

**Z roku na rok wzrasta liczba uczestników konkursu – sympatyków pieśni patriotycznej**

2003 r. przegląd nosi imię Małgorzaty Papiurek – przedwcześnie zmarłej działaczki Akcji i pomysłodawczyni konkursu. Szczególną pomoc w przeprowadzeniu konkursu okazał Dom Kultury w Halcnowie, gdzie odbyły się przesłuchania laureatów z całej diecezji.

**KS. JACEK M. PĘDZIWIATR**



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYUSA  
Wspólnota teatralna z parafii św. Marcina w Międzyrzeczu

# Tajemnica odziana w poezję

Kiedy zgromadzili się wokół ołtarza, na tle dekoracji, wyposażeni w bogate przesłanie religijnej poezji, najważniejszym elementem ich artystycznej wypowiedzi stawała się autentyczność, wielkie przekonanie, z jakim przybliżali przeżycia świadków wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat.

Inicjatywa przygotowania misterium na temat tajemnicy Bożej Męki zrodziła się spontanicznie i na początku towarzyszyło jej trochę braku wiary w swoje możliwości. Pomogły słowa ks. wikarego Szymona Beczały – pomysłodawcy i koordynatora wszystkich przygotowań, niezmiennie przypominającego: „Nie ma rzeczy niemożliwych!”. Uwierzyli. Po kilku próbach przekonali się, że to, co początkowo wydawało się niemożliwe, ogromnie ich wciąga, a przy tym bardzo integruje i tworzy wspólnotę.

## Radość wspólnoty

Większość to członkowie wspólnoty oazowej. Są też zaangażowani w działalność parafialnej scholi liturgicznej. Teraz tworzą wspólnotę teatralną i wiedzą, że wspólnymi siłami mogą wiele osiągnąć. Ich współpracy towarzyszy ogromna radość i satysfakcja.

– To nie chodzi tylko o to, że dobrze udało się powiedzieć jakiś tekst. Każde nasze spotkanie było źródłem wielkiej radości. Nie wszyscy znali się przedtem bliżej, a jednak poculiśmy się jakoś blisko siebie, to nas połączyło jak rodzinę – przyznaje Kasia.

I nie przeszkodziły w tym różnica wiekowe – bo w skła-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

dzie zespołu znalazła się nie tylko młodzież, ale zagrał też 9-letni Filip i osoby dorosłe.

Podobny przekrój wiekowy daje się zauważyć także w scholi. Potrafią coś zrobić razem, cieszyć się tym – i tworzą prawdziwą wspólnotę. Nie ma tu sztucznych barier. – Przy tym poculiśmy się jakoś mocniej związani z całą parafią, Kościołem – podkreślają dziś zgodnie, wspominając swoją pierwszą teatralną ewangelizację. W czasie premiery ta wspólnota poszerzyła się jeszcze poza obręb parafii: wśród licznych gości znaleźli się także przedstawiciele międzyrzeckiej parafii ewangelickiej.

## Próg teatru

Udało im się udowodnić sobie samym, że potrafią podołać trudnym wyzwaniom, a teatralny debiut okazał się prawdziwym sukcesem. Wypowiadane przez nich teksty poruszały i zachęcały do zastanowienia nad sobą, do przeniesienia tej refleksji na swoje życie codzienne. Jak zaobserwowali, niektórzy z nich tak głęboko zapadły w pamięć, że już za drzwiami ko-

**Międzyrzecka wspólnota teatralna ze swym opiekunem, ks. Szymonem Beczałą**

ciola dało się je usłyszeć z ust widzów...

– Oczywiście cieszyły nas reakcje widzów, którzy potwierdzali, że ze wzruszeniem słuchali składających się na nasze misterium wierszy i pieśni – podkreślają.

– Jestem dumna, że mogłam uczestniczyć w misterium – mówi Sylwia. Dla Oli było to najpierw zaskoczenie, a potem coraz większa radość. Andżelika – z każdą próbą nabierała pewności. Daniel nie ukrywa, że będzie mu teraz czegoś brakować.

Tomek jest pewien, że gdyby nie wziął udziału w czymś, co jest ważne dla lokalnego Kościoła, czułby się źle. – Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w przedstawieniu i w przyszłości też bardzo chciałbym. Mogę być statystą, zagrać drzewo albo trzymać dekoracje – bo jest to coś wartościowego, co nam wszystkim daje wiele satysfakcji – dodaje.

I nikogo z nich nie dziwi, że jeszcze w trakcie przygotowań pojawiali się chętni, by dołączyć do zespołu. Oni sami z tej wspólnej teatralnej ścieżki ewangelizacyjnej nie zamierzają wcale schodzić i już planują kolejne premiery.

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

## W MOJEJ OPINII

Ks. WITOLD GRZOMBA, PROBOSZCZ PARAFII W MIĘDZYRZECZU

– Od dwóch tysięcy lat ludzie na różne sposoby wracają do tego fragmentu Ewangelii i odczytują słowa o męce i śmierci Jezusa na nowo, w duchu swojego czasu. Chrystus od dwóch tysięcy lat idzie z krzyżem i staje na drodze każdego człowieka. Człowiek może potraktować Go jako przeszkodę, o którą się potyka i upada, albo potrafi się na Chrystusie wesprzeć i iść z Nim dalej. Cenna jest aktywność, jaką wykazuje wspólnota teatralna. Nie mam wątpliwości, że zanim wystąpili w kościele, musieli najpierw sami to wszystko przemyśleć, przeżyć – inaczej nie potrafiliby tak i przekonująco przekazać tego innym. To też stanowi wielką wartość. Myślę, że można się z tego tylko cieszyć.



Ks. SZYMON BECZAŁA, OPIEKUN WSPÓLNOTY TEATRALNEJ

– Chodziło nie tylko o to, by pokazać uczestnikom, że mogą zrobić coś pięknego, ale także o przekonanie widzów, że takie zaangażowanie ma wartość. Mękę Pana Jezusa można pokazać na różne sposoby: posługując się realistycznym przedstawieniem lub użyć poezji, która pozostawia nutkę tajemnicy, niedopowiedzenia, a z drugiej strony pozwala poczuć, co mogły przeżywać osoby, które były świadkami. To jednocześnie zachęta do refleksji nad miejscem tego przeżycia w naszych sercach.

